

Starcia kibiców Liverpoolu i Romy przed wtorkowym meczem odbiły się szerokim echem na całym świecie, a największym rzecz jasna w Anglii i Włoszech. Komentarze na temat tego co się stało są różne. Wśród ciekawszych pojawia się głos Mario Corsiego, dziennikarza *Centro Suono Sport*, radia, które przez 24 godziny na dobę jest poświęcone Giallorossim. Jedną z najbarwniejszych postaci w kibicowskim świecie Romy tak oto opisuje całe zdarzenie.

"Sytuacja jest bardzo jasna: niezależnie od wtorkowego meczu miasto Rzym i zespół Romy są przedmiotem śledztwa. Fakt, że ten mężczyzna musi przeżyć uważam za normalny, ten kto mówi przeciwnie jest głupkiem. Kibic Liverpoolu upadł po tym jak został uderzony paskiem i wszedł w stan śpiączki, to fakt. Jednak przeanalizujmy: od dwóch dni wszystkie krajowe telewizje pokazują obrazki człowieka, nie kibica, człowieka, który porusza się z młotkiem w ręku: ten człowiek nie był Włochem, był Anglikiem. Kibice Romy, do swojego przybycia, byli obiektem rzucania w nich szklanych butelek, kufla po piwie, opluwania, itd. To co przydarzyło się temu kibicowi mogło przydarzyć się też kibicowi Romy, biorąc pod uwagę przywitania, jakie otrzymali. Popelnili błąd i pierwszy to mówię, ale uważałbym przechodząc do traktowania kibiców angielskich jak aniołki i baranki. Dlaczego gdy wpisuję "starcia Liverpool" pojawia się dziesięć tysięcy ich zdarzeń ze wszystkimi kibicami na świecie?"

Wszyscy jesteśmy zasmuceni tym, co stało się Seanowi: to szaleństwo ryzykować życiem dla meczu piłki, prawdziwe szaleństwo. Teraz wszystkie krajowe gazety piszą o "rzymskich bandytach", używając nazwy Fedayn, gdyż jest mocną nazwą i sprawiają, że kibice Liverpoolu są przedstawiani jako niewinni: ja nie. Mi szkoda też chłopaków, którzy zareagowali na prowokację i teraz ryzykują bardzo dużo. Ryzykują bardzo dużo, gdyż są w Anglii, a tam się nie żartuje. Nie mamy tu do czynienia z naszym Daspo, gdzie gdy złożysz podpis pod mandatem i gdy wrócisz do domu, twoja matka powie ci: "Oh, następnym razem, gdy wrócisz do mnie z Daspo, zobaczysz!". Mamy tu do czynienia z poważnymi oskarżeniami, ze zrujnowanymi życiami, jeśli wszystko zostanie potwierdzone. Moje stanowisko jest mocne i zostanie z pewnością wykorzystane, ale tak jest: Liverpool-Roma może zrujnować trzy życia. To oczywiste, że potępiam przemoc, jestem pierwszy, ale historia nie jest taka jaką widzicie i jaką czytacie. Dochodzimy tu do sprawy Romy: co ma wspólnego Roma z tym co stało się pod stadionem? Obiektywna odpowiedzialność to gigantyczna bzdura".

Autor: abruzzo